

Werner Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, Konrad Theiss Verlag, 4° ss. 230, ilustr. 73.

Wydawnictwo Konrad Theiss po kilku wcześniejszych pozycjach związanych z historią kościelną Śląska, wydało całościowe opracowanie dziejów diecezji wrocławskiej. Jego autor — Werner Marschall pochodzi z Górnego Śląska. Urodzony w Opolu w 1927 r. studiował najpierw w seminarium duchownym w Königstein koło Frankfurtu nad Menem (założonym w 1947 r. z myślą o kandydatach do kapłaństwa z ziem, które po 1945 r. przypadły Polsce), potem na uniwersytecie we Fryburgu. Obecnie jest w tymże uniwersytecie profesorem historii Kościoła. Od lat zainteresowany historią kościelną Śląska, ma na swym koncie pozycje dotyczące przede wszystkim XV w.

Autor mógł we wstępie wyjść od stwierdzenia, że brak dotąd naukowego przedstawienia całości dziejów diecezji wrocławskiej. Co prawda ma na uwadze, jak z innych spostrzeżeń wynika, tylko publikacje niemieckie (wymienia z nich opracowania J. Heynego, K. Kastnera i F. Seppelta — pomijając milczeniem dość obszerne i niezłe J. Chrzászcza, *Kirchengeschichte Schlesiens*, Breslau 1908, ss. 287), ale możemy to również odnieść do historiografii polskiej. Najważniejsze z nich całościowe ujęcie ks. bp. W. Urbana, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej* z 1962 r. ma charakter popularno-naukowy i opracowane jest systematycznie a nie chronologicznie. Przedsięwzięcie W. Marschalla było więc potrzebne.

Autor podzielił prawie tysiącletnie dzieje biskupstwa wrocławskiego na 11 okresów. Kolejno omówił: 1. pradzieje chrześcijaństwa na Śląsku, 2. początki biskupstwa, 3. czasy osadnictwa niemieckiego (1163—1300), 4. okres „złotego biskupstwa”, 5. jego upadek w późnym średniowieczu (1376—1482), 6. dobę przedreformacyjną, 7. reformację i odrodzenie katolickie (1520—1624), 8. epokę baroku (do 1795), 9. wiek XIX do Kulturkampf, 10. pontyfikaty J. Koppa i A. Bertrama oraz 11. „Koniec niemieckiego biskupstwa” (1945—1972). Poszczególne okresy są więc dość różnej wielkości: od 160 lat (rozdz. 2. i 8.) do zaledwie 40 (rozdz. 6.), ale zasto-

sowana tu periodyzacja nie budzi większych zastrzeżeń. Przede wszystkim uderza jej niezależność od wydarzeń decydujących o zmiennych losach politycznych Śląska, a więc 1335, 1526 czy 1740 i kieruje się faktami ważnymi dla życia kościelnego.

Tok opowiadania jest płynny. Autor stara się relacjonować bieg wydarzeń spokojnie i obiektywnie bez osądzania i wyrokowania. Stara się nie ograniczać tylko do przedstawienia sytuacji kościelno-politycznej, do spraw związanych z organizacją kościelną i rozwojem instytucji, ale chce także wejść na znacznie trudniejszy teren życia religijnego (np. za czasów bp. Wacława, s. 42 n., bp. Konrada, s. 47). Na szczególne uznanie, wydaje się, zasługują rozdziały omawiające sytuację diecezji w przededniu reformacji oraz jej przebieg. Wykład jest tu przejrzysty, popularny a zarazem pisany w duchu ekumenicznym. Ukazano jak w wielu regionach Śląska stopniowo i niepostrzeżenie katolicy stawali się luteranami: zwierzchność kościelna nie chciała wprost przez ekskomunikę zrywać więzów (stąd i w dawniejszej historiografii zarzut opieszałości pod adresem biskupów 1. połowy XVI w. — tu zaś nawet Jakub Salza doznał się jeśli nie pozytywniej, to bardzo wyważonej oceny), ale luteranie też nie chcieli oficjalnie deklarować, że nie czują się już związani z Kościołem katolickim (s. 60—70, szczeg. 65). Mniej przekonująco wypadło odrodzenie katolickie (s. 72—78). Należy także zwrócić uwagę na zwięzły wprawdzie, ale podający istotne informacje opis długiego pontyfikatu Franciszka Ludwika Neuburga (s. 98—101), który dotąd nie doznał się monografii, choć w pełni na to by zasługiwał.

Opisując społeczność kościelną, nie traci Autor z oczu poszczególnych ludzi. Nie chodzi o zwierzchników kościelnych tylko, ale także o ciekawsze z różnych względów postacie z historii diecezji. Są więc interesujące stronicę poświęcone księżom: braciom J. Ant. i Aug. Theinerom (s. 123—125), J. Heynemu (s. 141 n.), J. Wittigowi (s. 163 n.) — konkrety, które dodają barw opisowi życia diecezji.

Powyższe uwagi nie pozwalają jednak jeszcze na całościową ocenę. Musimy powrócić do wstępu — do celu, jaki Autor sobie nakreślił. Chciał mianowicie dać „nie tylko obraz zewnętrznego organizowania się biskupstwa i wewnętrznego rozwoju Kościoła katolickiego na Śląsku, ale także ukazać wielorakie powiązania diecezji śląskiej z innymi prowincjami kościelnymi Niemiec i z Kościołem Powszechnym” (s. 8). Pisana zaś jest książka z myślą o „kapłanach i wiernych pochodzących z terenu arcybiskupstwa wrocławskiego” (s. 8), dla podtrzymania pamięci o kościelnej i kulturalnej przeszłości śląskiej ojczyzny i jakby na pożegnanie niemieckiego biskupstwa wrocławskiego (na obwołucie: „...möglichwerweise die letzte Darstellung der Geschichte des Bistums Breslau”).

Tak zakreślone zamierzenie rzutuje oczywiście na całość opracowania: 1) ma ono charakter popularno-naukowy, 2) literatura załączona do poszczególnych rozdziałów ogranicza się wyłącznie do pozycji niemieckich osiągalnych dla niemieckiego czytelnika i dostępnych mu z racji językowych (gwoli pełnej ścisłości dodajmy, że na około 300 podanych, zacytowano trzy wydawnictwa polskie: J. Sawicki, *Synody diecezji wrocławskiej*; kard. B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich* oraz mapę diecezji polskich dodaną do albumowego wydania paryskiego *W pielgrzymce do ziemi ojczystej. Jan Paweł II w Polsce*), 3) pisana jest pod czytelnika mającego w pamięci utraconą ojczyznę.

Czy w ten sposób ustawiony cel, czy chęć trafienia do czytelnika, któremu ze zrozumiałych ludzkich, uczuciowych racji trudno zdobyć się na obiektywizm, czy wreszcie pominięcie niemałego przecież dorobku historiografii polskiej nie dyskwalifikują całkowicie książki? Otóż wydaje się, że można w pełni uczciwie stwierdzić: nie! Rzecz oczywista, że czytelnik polski na bardzo wielu stronach wyczyta, wyczuje, gdzie są sympatie Autora, co chciałby zasugerować, ale mimo to trzeba podnieść rzetelny wysiłek pisania sine ira et studio. I nie można chyba brać za złe Autorowi bardzo sympatycznego, serdecznego piórem kreślonego rysunku szeregu postaci ostatniego niemieckiego pokolenia kościelnego diecezji wrocławskiej: kard. A. Bertrama, prepozyta i wikariusza gen. A. Blaeschke, biskupa J. Ferche (s. 153—156, 169) i innych. A zauważyć trzeba, iż nie przemilczał Autor mówiąc o kard. Bertramie drażliwego szczegółu posyłania do końca, aczkolwiek tylko prywatnie, życzeń urodzinowych Hitlerowi (s. 167), ani nie darował uwagi, że kardynała w ostatnich miesiącach życia (w Jaworniku maj—czerwiec 1945) „najbardziej bolało targnięcie się polskich ośrodków na jego jurysdykcję (kościelną)” (s. 172). Czyżby naprawdę nie było strat boleśniejszych i czy strona polska nie działała tu w sytuacji wywołanej konkretną potrzebą?

Głęboko również Autor przeżywa trudne miesiące i lata ewakuowania ludności niemieckiej ze Śląska (1945—47), wysuwa pewne zastrzeżenia, choć bardzo oględnie, do postawy władz polskich politycznych i kościelnych. I tu spodziewalibyśmy się słowa o tym, że przecież i ludność polska w równie nieludzkich warunkach zmuszona została zmianami politycznymi przesiedlić się na Śląsk, i jakkolwiek bardzo obolała wielorakimi doznanymi doświadczeniami nie chciała, w całości biorąc, niczyjej krzywdy. Spodziewałby się także czytelnik polski wskazania wyraźniej winnych całej tragedii wojennej, winnych ostatecznie ruiny Wrocławia w 1945 r.

Cofnąwszy się do XIX w. także łatwo zauważyć, iż diecezjanie posługujący się językiem polskim oraz ich problemy, pozostali poza kręgiem zainteresowań Autora, np. nie zaznaczono, że Kulturkampf szczególnie dotkliwie oni właśnie odczuli, nie wspomniano też sufragana „opolskiego” bp. Bernarda Bogedaina (1857—60), szczerze zatroskanego o nauczanie na Górnym Śląsku, zwłaszcza religii, w języku polskim. Wyraźnie natomiast zaznaczono jak duży procent mieszkańców górnośląskiej części diecezji ta ludność stanowiła, skoro w plebiscycie w 1921 r. ponad 40% na terenach nim objętych głosowało za przyłączeniem do Polski (s. 158), co bardzo osłabia stwierdzenie ze s. 35, jakoby już w XIV w. Śląsk w całości brany stał się prowincją niemiecką.

Te zastrzeżenia nie mogą podważyć pozytywnej oceny całości. Otrzymaliśmy w książce W. Marschalla dobrą syntezę dziejów diecezji wrocławskiej, a po części także religijności katolickiej na Śląsku. Tekst uzupełniony jest 73 ilustracjami dobranymi pod tym samym aspektem, pod którym pisana jest cała praca (skorygować trzeba tu jedynie podpis pod il. 35, która przedstawia nie kościół pielgrzymkowy w Oleśnie Śląskim, ale kościół parafialny w Starym Oleśnie).

ks. Kazimierz Dola